

Sygn. akt VI Ca 185/20

POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2020 roku

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze VI Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: **Sędzia SO Arkadiusz Opala**

Sędziowie : **Sędzia SO Sławomir Kaczanowski**

Sędzia SR Anna Kulik (del.)

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2020 roku w Zielonej Górze

na rozprawie

sprawy z wniosku S. K. (1)

przy udziale A. S.

o zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej i formy kontaktów z małoletnimi H. S. i M. S.

na skutek apelacji wnioskodawczynie od postanowienia Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 16 grudnia 2019 r. sygn. akt III Nsm 70/19

1. oddala apelację;

2. ustala, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sędzia SO S. K. Sędzia SO A. O. Sędzia SR A. K. (del.)

Sygn. akt VI Ca 185/20

UZASADNIENIE

Apelacja wnioskodawczynie S. K. (1) okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że w uzasadnieniu orzeczenia sąd I instancji wskazał ustalony stan faktyczny oraz przeprowadził wywód wskazujący na motywy, którymi kierował się wydając zaskarżone orzeczenie. Poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne oraz wywiedzione z nich skutki prawne, sąd odwoławczy - dzieląc je w całości - przyjmuje za własne, czyniąc je integralną częścią swojego uzasadnienia.

Biorąc nadto pod uwagę, że kontrola instancyjna nie dała podstaw do stwierdzenia nieważności w sprawie, dalszy zakres kognicji sądu odwoławczego wyznaczała treść orzeczenia oraz zakres zarzutów podniesionych w apelacji. W ocenie sądu odwoławczego brak jest podstaw do podzielenia zasadności podnoszonych przez wnioskodawczynię zarzutów.

Wnioskodawczynie zarzuciła naruszenie przez Sąd art. 233 k.p.c. W odniesieniu tego zarzutu należy stwierdzić, że w świetle ww. przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak trafnie przyjmuje się w orzecznictwie sądowym, jeżeli z

określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów przewidzianych w tym przepisie i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia: 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906 i 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy nie popełnił ww. uchybień.

W ocenie Sądu, wciąż zasadnym i aktualnym jest założenie, że władza rodzicielska wnioskodawczynie powinna być ograniczona poprzez ustanowienie nadzoru kuratora sądowego. W apelacji wnioskodawczynie podniosła, że wraz z dziećmi funkcjonuje prawidłowo, dba należycie o małoletnich i ich rozwój, kurator sądowy nie ma zastrzeżeń co do wykonywania władzy rodzicielskiej przez S. K. (1). Sąd podkreśla, że przesłanki do ograniczenia władzy rodzicielskiej poprzez nadzór kuratora nie zachodzą jedynie wtedy, gdy rodzic ma złe relacje z dziećmi i zaniedbuje ich rozwój. Apelująca bezzasadnie łączy zaskarżone orzeczenie z tym, że Sąd uważa, że nieprawidłowo opiekuje się dziećmi. Tak nie jest. Należy podkreślić, że podstawą do ograniczenia władzy rodzicielskiej poprzez poddanie jej nadzorowi kuratora zasadne jest wtedy, gdy dobro dziecka jest zagrożone (art. 109 § 1 k.r.o.). Zagrożenie to nie musi jednak wynikać z relacji rodzica, którego władza poddana jest kontroli, z jego dziećmi. Zarządzenia wydane przez sąd na podstawie art. 109 k.r.o. nie stanowią represji w odniesieniu do rodziców. Jedynym ich celem jest ochrona zagrożonego dobra dziecka (por. np. postanowienia SN z 27.10.1997 r., III CKN 321/97, LEX nr 236525). Zagrożenie dobra dziecka może mieć miejsce również w sytuacji, w której to rodzice mają ze sobą złe relacje, uniemożliwiające prawidłowy kontakt małoletnich z obojgiem rodziców. Opisywana sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Co jednoznacznie wynika z materiału dowodowego, w tym opinii biegłego psychologa, aktualna postawa rodzicielska stron nie zabezpiecza psychicznych i emocjonalnych potrzeb dzieci w zakresie stworzenia możliwości zmiany istniejących relacji z ojcem. S. K. (1) jest nadal silnie skonfliktowana z A. S., jedynie zakończenie konfliktu umożliwi w pełni małoletnim prawidłowy rozwój i funkcjonowanie w rodzinie. Bez pomocy kuratora może to być bardzo trudne lub nawet niewykonalne, o czym świadczy długotrwałość konfliktu rodzinnego. Podkreślić przy tym należy, że jak dotąd nadzór kuratora przynosił spodziewane efekty. Kurator nie pozwalał, żeby dzieci zostawały w domu, wychodził z nimi, służył za mediatora, co sprzyjało wzajemnym relacjom uczestników.

Sąd docenia trud i wysiłek wnioskodawczynie w wychowanie dzieci. Z materiału dowodowego istotnie wynika, że nie sprawiają problemów wychowawczych a wnioskodawczynie ma z nimi silną więź. Na pochwałę zasługuje również uczestniczenie w terapii oraz organizowanie dzieciom dodatkowych zajęć. Co jednak istotne, relacja małoletnich z ojcem jest nieprawidłowa. Bezsprzecznie wpływa na nią wspomniany konflikt uczestników oraz fakt, że zamieszkują z wnioskodawczynią, nieprzychylnie nastawioną do uczestnika. Jak wynika z opinii biegłej, na aktualne odczucia i oceny sytuacji rodzinnej mają w wypadku dzieci uczestników m.in. narracja matki, oraz że małoletni identyfikują się z jej sposobem radzenia w tej trudnej sytuacji. Sąd nie twierdzi, że wnioskodawczynie robi to celowo – bardzo trudno uniknąć, aby własne emocje nie wpływały na potomstwo. W takich sytuacjach osoba kuratora, jako niezależna i niezaangażowana osobiście w sprawę rodziny, stanowi bardzo wartościową pomoc. Biegła podkreśliła, że bez udziału osób trzecich ani bez postanowień Sądu trudno wyobrazić sobie dynamikę spotkań z ojcem i wielce prawdopodobnym jest, że dzieci odmówiłyby brania w nich udziału.

Nie jest prawdą, że Sąd pominął fakt, iż uczestnik podjął terapię dopiero ponad rok od daty wydania orzeczenia przez Sąd Okręgowy. Sąd Rejonowy ustalił przecież, że to w grudniu 2019 r. ukończył warsztaty Szkoła dla rodziców” w wymiarze 20 godzin realizowane przez (...) Komitet Ochrony (...) w Z.. Wnioskodawczynie pomija przy tym, że uczestnik wziął także udział w jednorazowym spotkaniu z psychologiem w (...) w Z. w dniu 19.07.2018r. Jak wynika z informacji znajdującej się na k.74, to konkubina uczestnika nie wyraziła zgody na terapię rodzinną. Nie jest więc prawdą, że uczestnik całkowicie zlekceważył terapię. Faktycznie, odbyła się zbyt późno, jednakże nie przemawia to za pozbawieniem uczestnika władzy rodzicielskiej, jest to uchybienie zbyt małej wagi. Odnośnie terapii, z materiału dowodowego wynika, że żadne z uczestników jak dotąd nie widzi możliwości w odbyciu jej wspólnie. Nie można więc

winić wyłącznie uczestnika, że do takich spotkań z psychoterapeutą nie doszło. Sama wnioskodawczyni na rozprawie 25 marca 2019 r. podała, że pani prowadząca terapię rodzinną nie widziała konieczności rozmowy z uczestnikiem ani włączenia go do terapii. Brak dowodów, że wnioskodawczyni o to zabiegała. Co więcej, na rozprawie 16 grudnia 2019 r. wnioskodawczyni podała, że jedyną terapią jest odizolowanie się od uczestnika.

Faktem jest, że po zakończeniu spotkań z udziałem kuratora uczestnik przez kilka miesięcy w ogóle nie przyjeżdżał do dzieci. Jednakże do spotkań nie dochodziło ze względu na postawę małoletnich, nie zaś brak woli spotkań ze strony uczestnika. A. S. wyrażał chęć wykonywania kontaktów, jednakże dzieci uczestników odmawiały ich wykonywania a postawa S. K. (1) nie zachęcała ich do tego.

Okoliczność, iż małoletni sprawiają trudności w kontakcie z ojcem i są do niego nieprzychylnie nastawione, nie przemawia za zasadnością pozbawienia uczestnika kontaktów. Z opinii biegłej wynika odmienny wniosek – pomimo pasywności ze strony dzieci należy zadbać o stałość dotycząca przewidywalnych terminów spotkań i ich przebiegu. Biegła podkreśliła, że chodzi o ich zrytualizowanie i nadanie znaczenia. Na rozprawie 01 lipca 2019r. biegła podkreśliła „to co odbywa się aktualnie, nosi znamiona rytualnych spotkań i one są pozorne, ale nie zaprzeczałabym ich wartości. Tylko trzeba byłoby ich konsekwentnie wymagać (...). W mojej opinii wskazanym byłby powrót do kontaktów z udziałem kuratora. (...) kontakty z nawet pozornym udziałem kuratora będą wartościowe dla dzieci bo dostaną one sygnał, że są ważne dla jednego i drugiego rodzica”. Biegła zaznaczyła następnie, że kontakty mogą umożliwić ukształtowanie u dzieci nowego punktu widzenia na uczestnika postępowania. Nie jest więc tak, że skoro dzieci czują wobec ojca dystans, nie chcą się z nim widywać, mają o nim złe zdanie, to jest to przesłanka do zerwania kontaktów. Należy je odbudowywać w komfortowych dla dzieci uczestników warunkach.

Z materiału dowodowego nie wynika, aby uczestnik stanowił dla małoletnich niebezpieczeństwo. Na okoliczność taką nie wskazał ani kurator, ani biegła. W apelacji powołano się na sprawę o sygn. VII K 393/15. W pierwszej kolejności należy podnieść, że postępowanie w części w jakiej dotyczyło małoletnich zostało umorzone z powodu przedawnienia karalności czynu, co w oczywisty sposób nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem winy. Orzeczenie to nie jest ponadto prawomocne. Ponadto słusznie wskazuje uczestnik w odpowiedzi na apelację, że do czynu tego miało dojść w 2012 r. a więc dość dawno temu, nadto uczestnicy zamieszkiwali następnie wspólnie przez kolejne dwa lata. Gdyby czyn polegający na uderzeniu dzieci pasem po nogach istotnie miał miejsce, albo był dla małoletnich bardzo dotkliwy a osoba uczestnika zagrażała ich dobru, wnioskodawczyni nie godziłaby się na dalsze wspólne zamieszkiwanie. Działanie o które oskarżony był uczestnik z całą pewnością należałoby ocenić jednoznacznie negatywnie. Istotnym jest jednak, że uczestnik nie dopuścił się w kolejnych latach przemocy wobec małoletnich.

Choć negatywny stosunek uczestnika do wnioskodawczyni niewątpliwie wpływa na jego ocenę jako ojca oraz jego gwarancje wychowawcze, nie stanowi to przesłanki do pozbawiania uczestnika kontaktów i władzy rodzicielskiej. Stosunki pomiędzy byłymi partnerami a dziećmi to dwie różne, choć ze sobą powiązane, kwestie. Innymi słowy, nawet wrogość do byłego partnera nie uzasadnia automatycznie potrzeby pozbawienia władzy rodzicielskiej i kontaktów.

Nie jest prawdą, że Sąd pominął dowód ze sprawozdań kuratora z przebiegu kontaktów uczestnika z dziećmi. Sąd wskazał przecież w części dotyczącej oceny materiału dowodowego, iż aktualne stanowisko dzieci co do kontaktów, zostało ujęte tak w opinii biegłej dr M. F., jak i w sprawozdaniach kuratora, obecnego w czasie kontaktów z ojcem w 2018 r. Jednocześnie w części dotyczącej ustaleń faktycznych Sąd powołał się na dowody z akt sprawy o sygn. akt III Nsm 945/14, I. N. (...), I. O. 113/18 ze wskazaniem na konkretne karty, na których znajdują się m.in. właśnie dowody ze sprawozdań kuratora. Ze sprawozdań tych nie wynika jednak, aby wnioskodawca stanowił dla dzieci zagrożenie.

W ocenie Sądu, rozstrzygnięcie o kosztach udziału kuratora sądowego w kontaktach było prawidłowe. Zgodnie z art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, na który powołała się apelująca, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W niniejszym postępowaniu odnośnie kosztów zastosowanie ma art. 520 § 1 k.p.c. - gdyż uczestnicy w równym stopniu byli zainteresowane rozstrzygnięciem w

sprawie. Z powyższego ustalenia wynika zaś wniosek, że koszty związane z uczestnictwem kuratora przy kontaktach powinni ponieść po równo wnioskodawczyni, jak i uczestnik. Kurator działa bowiem w interesie wszystkich – w pierwszej kolejności dzieci, lecz również wnioskodawczyni oraz uczestnika. Apelująca powołała się na swoją trudną sytuację materialną. Wynika z tego, że w ocenie wnioskodawczyni zasadnym byłoby zastosowanie w omawianej kwestii art. 102 k.p.c. Co jednak istotne, do zastosowania ww. przepisu nie jest wystarczającą przesłanką sama trudna sytuacja materialna uczestnika – nie jest to przypadek szczególnie uzasadniony. Ponadto wnioskodawczyni ma stałe źródło dochodu, wnioskodawca łoży alimenty na małoletnich. S. K. (1) nie znajduje się w niedostatku czy też stanie uniemożliwiającym jej ponoszenie kosztów kuratora. Z drugiej zaś strony, wnioskodawca nie jest osobą bardzo majątną, niezależnie od tego, jak oceniać dokonywanie przez niego darowizn. Nie istnieje pomiędzy uczestnikami taka duża różnica w poziomie życia, aby to jedynie wnioskodawca miał uiszczać wynagrodzenie kuratora.

Z uwagi na powyższe, Sąd na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego w pkt 2 wyroku zostało oparte o art. 520 § 1 k.p.c.

Sędzia S. K. Sędzia A. O. Sędzia A. K.